



ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99
Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Spółem, oddział w Łodzi 49
Wydawca, Łódźki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 328

Piątek 18 Listopada 1938

Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 2,50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetry przez jedną szpaltę (na stronie 6 szpalt) w tekście gr. 50, zwykłe gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 33. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Sytuacja pod Kantonem Chińczycy atakują w Szansi

Komunikat chiński podaje, że walka o Kanton toczy się dalej w niesłabnącym tempie. Sytuacja obecnie przedstawia się w ogólnych zarysach jak następuje: główne siły chińskie znajdują się w odległości około 30 km. od Kantonu, podczas gdy przednie oddziały docierają do przedmieść Kantonu. Obecnie linia bojowa przebiega przez rejony Tsunhua - Tsenzen na północy i Foszan - Tallen na południu. W walce na południowym odcinku Chińczycy odnieśli dość znaczny sukces, wypierając Japończyków z zajmowanych pozycji i zdobywając 20 dział polowych, kilkadziesiąt kulomiotów i przeszło tysiąc karabinów. Powrotna próba Japończyków wysadzenia na ląd nowych pułków w Fudzow skończyła się niepowodzeniem: Japończycy zmuszeni zostali do wycofania się z powrotem na okręty.

Według komunikatu chińskiego, walki w prowincji Szansi rozgorzały z nową siłą, zwłaszcza na linii kolejowej Da'ing - Pudżow. Stacja kolejowa Riu kilkakrotnie już była narażona przez Chińczyków, którzy jednak nie zdołali na niej się utrzymać.

W północnej części prowincji Szansi trwała zacięta walka w rejonie Nin-ii. dotychczas Chińczycy nie udało się odeprzeć ataki japońskiej.

W okolicy Tsiensia intensywna natarcia należała do Chińczyków, którzy zatakowali kantonu japońską, kierując się ku Sinszu. Co się tyczy natarcia, główna ich siła skupiała się w rejonie Palling-Miao. (ATE).

YANG - TSE WICHAJ NIEBEZPIECZNA.
Zapory, wybudowane przez wojska Czang - Kai - Szeka pod Kiangyin, zostały usunięte, jak donosi agencja Domei, zaledwie na takiej szerokości, iż z drogi wodnej mogą kończyć tylko japońskie jednostki wojenne oraz transporty. Droga jest

Kierowana „nauka” w Związku Sowieckim

Centralny Komitet Partii Komunistycznej Związku Sowieckiego wydał rozporządzenie o prowadzeniu propagandy partyjnej w związku z wydaniem nowego podręcznika historii Partii. Postanowienie to wprowadza ścisłą centralizację propagandy partyjnej, nie dopuszczając żadnej indywidualnej interpretacji. Nowy podręcznik historii Partii zatwierdzony i zalecony do użytku ma być jedynym autorytatywnym wskaźnikiem dla każdego prawowiernego komunisty. Wszelkie dotychczasowe prace w dziedzinie historii Partii i marksizmu zostają uznane za fałszywe, jak np. historia Rosji prof. Pokrowskiego, zalecona przez Lenina.

Za „niezgodne z marksizmem”

bardzo niebezpieczna, ponieważ Chińczycy zatopili w tym miejscu kilka statków. Przedstawiciel japońskiego ministerium spraw zagranicznych, udzielając tych informacji, dodał,

że marynarka japońska ciągle jest jeszcze zajęta w górnym brzegu rzeki Yangtse, nie może więc obecnie usunąć wszystkich przeszkód zbudowanych przez Chińczyków. (PAT).

Flirty radykałów z prawicą Niewyjaśniona sytuacja we Francji Opór przeciw dekretom Reynaud wzrasta

Sprawa przedłużenia kadencji obecnej Izby Deputowanych, której pozostaje do nowych wyborów tylko jeszcze półtora roku, została postawiona oficjalnie na porządku dziennym życia politycznego Francji.

Postawił ją we środę wieczorem otwarcie jako jedną z ewentualności Daladier na posiedzeniu zarządu Partii Radykalnej a jedno cześnie wystąpiła z tą kwestią jako z warunkiem ewentualnego swego udziału w nowej większości rządowej najliczniejsza organizacja i grupa parlamentarna prawicowa to jest Federacja Republikańska, która we środę wieczorem zakończyła swój kongres doroczny pod przewodnictwem byłego ministra Marina.

Sprawa przedłużenia kadencji izby jest wynikiem rozdzwień w tonie większości parlamentarnej Frontu Ludowego i pragnieniem pewnych żywiołów radykalnych utworzenia nowej większości rządowej w parlamencie, a z drugiej strony — konsekwencją planu naprawy sytuacji finansowej i gospodarczej, który dla swej skuteczności wymaga konsekwentnej i energicznej realizacji przez dłuższy okres czasu.

Po rozbitiu Frontu Ludowego i po dekretach wydanych ostatnio przez Rząd Daladiera, przyszły do

głosu pewne odłamy radykalne — które chcą nawiązać stosunki z prawicą. Socjaliści uchwalili w środę podjęcie szerokiej i najenergiczniejszej kampanii na terenie całego kraju przeciwko całemu planowi finansowemu.

Organizacje prawicowe stanęły jednak na stanowisku, że na półtora roku przed nowymi wyborami, nie byłoby im na rękę wstępować do Rządu. Prawica pragnęła by związać radykałom ręce. Domaga się, aby nowa większość mogła sprawować władzę przez okres dłuższy niż końcowy półtoraroczny okres Izby obecnej.

Sprawa nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona ponieważ nawet pewne grupy prawicowe, jak na przykład t. zw. Partia Społeczna p'k. de la Roque gwałtownie protestuje przeciwko przedłużeniu kadencji izby obecnej. Federacja Republikańska pana Marina stawia jako warunek współpracy w nowej większości Rządu poza przedłużeniem kadencji Izby obecnej również 2 punkty a mianowicie wprowadzenie nowej ordynacji wy-

Jak donosi PAT. z Bratysławy w dniu 20 b. m. w całej Słowacji odbędą się manifestacje dla podkreślenia „narodowej i politycznej jedności Słowaków”.

W odezwie wydanej do narodu

słowackiego władze stronnictwa ks. Hlinki wzywają do masowego wzięcia udziału w manifestacjach stwierdzają m. in., że po zjednoczeniu wszystkich stronnictw Słowacji w jednym stronnictwie ks

Hlinki, musi obecnie dojść do „całkowitego zjednoczenia całego narodu”.

W związku z tą depeszą PAT'a trzeba przypomnieć wszystkie podane przez nas informacje na temat coraz większego przesłaniania wpływów nie tylko gospodarczych ale i politycznych „Trzeciej” Rzeszy do Słowacji, która się zsuwa po równi pochyłej monopartii.

Zniesienie Kary śmierci w Anglii?

Izba Gmin przyjęła 114 głosami przeciwko 89 wniosków zgłoszony przez posła Vyviana Adamsa, zalegający zniesienie kary śmierci tytułem próby na okres 5-letni. (PAT).

starczający i nie dający prawdziwych gwarancji odrodzenia.

Stała komisja administracyjna Partii Socjalistycznej powzięła uchwałę, nawołującą do zwalczania ostatnich dekretów, wydanych przez Rząd Daladier — Reynaud. (PAT).

Niknie ślad niezawisłości Abisynii

Z wejściem w życie układu angielsko - włoskiego podpisanego w kwietniu b. r. przestaje w Londynie istnieć poselstwo abisyńskie, które do tej pory „urzędowało” w stolicy Wielkiej Brytanii.

„Daily Telegraph” wierdzi, że

członkowie poselstwa będą mogli się starać o uzyskanie obywatelstwa angielskiego, przy czym Rząd angielski skłonny jest w tym wyjątkowym wypadku nie robić żadnych trudności w udzieleniu obywatelstwa. (ATE).

Na wypadek wojny Decyzje gabinetu brytyjskiego

Na posiedzeniu gabinetu angielskiego rozpatrywane były m. in. sprawy obrony, przy czym ostatecznie w negatywnym sensie przesądzona została sprawa utworzenia ministerium zaopatrzenia wojennego. Na wniosek natomiast zajmującego się obecnie sprawami cywilnymi pogotowia wojennego lorda strażnika tajnej pieczęci sir Johna Andersona, gabinet przy-

chylnie odniósł się do wprowadzenia przymusowej rejestracji wszystkich osób na wypadek wojny.

Odmowa wypełnienia karty rejestracji tej cywilnej mobilizacji karana będzie grzywną lub więzieniem. Przymusowa rejestracja nie będzie oczywiście oznaczała przymusowej służby na rzecz państwa w czasie pokoju. (PAT).

Tajemniczy zamach w Tien-Tsinie

Nieznanymi sprawcami oddali szereg strzałów rewolwerowych do żony konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Tien-Tsinie pani Caldwell, w chwili gdy przecha-

działa się w ogrodzie Country Clubu, na krańcach Tientsinu. Pani Caldwell nie odniosła żadnych obrażeń. (PAT).

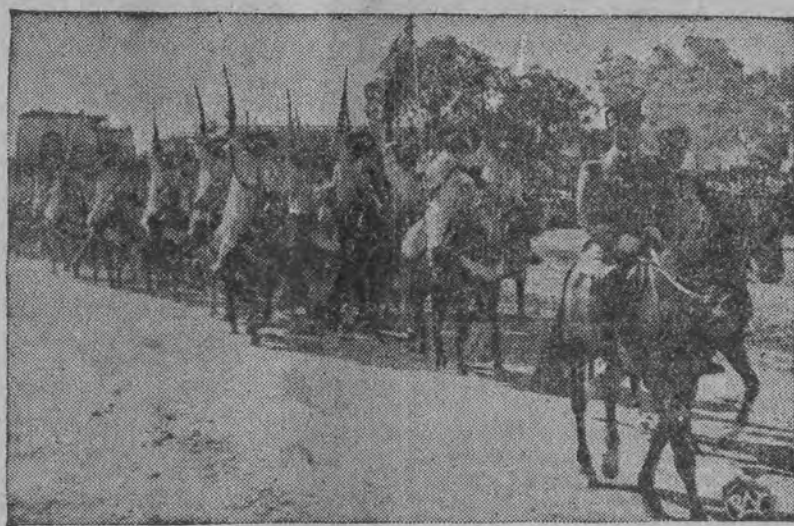
Bilans represyj antyżydowskich

Jak wynika z wynurzeń korespondentów prasy zagranicznej w Berlinie, należy obliczać, że aresztowano około 35.000 Żydów, z których 8.000 umieszczono w obozach koncentracyjnych w Buchenwald pod Weimarem, w Dachau oraz w Sachsenhausen. Są to przede wszystkim kupcy, adwokaci, lekarze, bankierzy.

według korespondencji „Times” szacuje się na 100 miln. marek. W samym Berlinie na 13 miln. marek. Kilka tysięcy Żydów przepędzono do krajów sąsiednich, pozabawiając ich przeważnie całego majątku. Paręset większych interesów handlowych zostało całkowicie zniszczonych. Kilka tysięcy interesów zostało już sprzedanych żydzykom. (PAT).

Wyrażone straty materialne,

Defilada partyzantów



Na zdjęciu — Partyzanci z pod Rifu „Zaira”, na defiladzie w Casablance, podczas uroczystego oddania pomnika Marszałka Lyautey, twórcy francuskiej polęgi kolonialnej.

Wstrząsy podziemne w Japonii

W środę wieczorem w znacznej części północno - zachodniej Japonii odczuto silne wstrząsy podziemne. Mieszkańcy w panice opuszczali swe domy, wybiegając na ulice i place. Ofiar w ludziach

nie było. Ośrodek wstrząsów znajdował się w odległości około 1 mil na północny wschód od Przyładka Szioya w okręgu Fukusima. (PAT).

Sprawa uchodźców żydowskich

Rokowania angielsko-amerykańskie

W środę odbyło się tygodniowe posiedzenie gabinetu, na którym m. in. omawiany był obszernie problem emigracji Żydów do Europy.

W kołach politycznych oczekuje się, że w wyniku tej narady premier Chamberlain ogłosi w ciągu najbliższych kilku dni poważny projekt, co do którego toczą się obecnie rokowania między Londynem a Waszyngtonem.

Korespondent dyplomatyczny „Evening News” donosi, że projekt taki przewiduje finansowanie emigracji żydowskiej z Niemiec kosztem 30—40 milionów £.

Plany idą w dwóch kierunkach: pierwszy zgodnie z propozycją Rządu holenderskiego przewiduje, że państwa, graniczące z Niemcami dadzą Żydom tymczasowe schronisko, w czasie którego uchodźcy będą przysposobieni do osiedlenia jako koloniści w pewnych niezamieszkałych terytoriach zamorskich. Drugi plan obliczony na dłuższą metę, przewiduje plan osiedlenia Żydów w krajach zamorskich.

Najbardziej konkretny plan dotyczy Guyany brytyjskiej, w której, według opinii tutejszych ekspertów, można osiedlić 10—20 tys. rodzin. Rząd angielski, zdaniem tego korespondenta, gotów byłby sfinansować ten plan w wysokości 50%, o ile drugie 50% złożone będą ze źródeł prywatnych. (ATE).

Poza Guyanę rozważana ma być również możliwość osiedlenia 3 do 4-tych tysięcy rodzin, czyli około 10 tys. osób w Australii. Minister Mac Donald poruszył sprawę tę już z wysokim komisarzem Australii w Londynie, Bruce'em. Brana jest również pod uwagę możliwość znalezienia pewnych terenów w Afryce na brytyjskich obszarach kolonialnych.

Warunkiem kolonizacji Żydów

na obszarach Imperium Brytyjskiego musi być, zdaniem „Times”, osiągnięcie przez dyplomację brytyjską zgody władz niemieckich na zezwolenie Żydom opuszczenia Rzeszy choćby z częścią ich kapitałów.

„Le Temps” w numerze śródomowym stwierdza, że inicjatywa Rządu holenderskiego w sprawie rozwiązania problemu żydowskiego jest interesująca zarówno z punktu widzenia humanitarnego, jak i politycznego.

Konferencja 7miu mocarstw, zwołana celem rozwiązania problemu żydowskiego, nie byłaby bezowocna, w każdym razie będzie ona z góry ograniczona ramami możliwości uczestników.

O ile chodzi o samą Francję, która przepelniona jest uchodźcami politycznymi, to jej możliwości — oświadcza „Temps” — są wyczerpane. „Temps” natomiast widziałby chętnie rozwiązanie problemu żydowskiego przez przydzielenie Żydom terenów emigracyjnych w posiadłościach kolonialnych Imperium Brytyjskiego.

Rząd amerykański byłby skłonny sam przyjąć 300 do 400 tysięcy uchodźców i wywrzeć wpływ na Republikę południowo-amerykańską, by ze swej strony ułatwił imigrację uchodźców żydowskich (PAT).

DYPLMACJA POLSKA A EMIGRACJA ŻYDOWSKA
PAT donosi: W związku z rozważanymi projektami przyjazdu z pomocą w szerszym niż dotąd zakresie uchodźcom żydowskim z Europy, ambasador Potocki przeprowadził w ostatnich dniach z miarodajnymi czynnikami amerykańskimi szereg konferencji, w których z polecenia Rządu polskiego, wskazał na konieczność uwzględnienia również problemu emigracji żydowskiej z Polski.

Przedstawiciele dyplomatycy Rządu polskiego w Londynie, Ha-dze i Brukseli otrzymali instrukcję uważnego obserwowania rozwoju akcji, zmierzającej do okazania pomocy uchodźcom żydowskim. W szczególności winni oni baczyć, by w całokształcie rozważanego problemu zostały uwzględnione potrzeby emigracyjne Żydów z Polski. (PAT).

Naczelny Komitet Arabski ogłosił odpowiedź na raport Woodhead'a

W odpowiedzi na raport komisji Woodheada przewodcy arabscy w ogłoszonej deklaracji nie odmawiają swego udziału w rokowaniach, dotyczących sprawy palestyńskiej. Naczelny komitet arabski z rezerwą odnosi się do decyzji, wyłączającej z rokowań Syrię i Liban, będące pod mandatem francuskim. Deklaracja arabska odmawia Anglii pra-

wa poszukiwania takiego rozwiązania sprawy, któreby uwzględniło poprzednie zobowiązania W. Brytanii wobec Żydów. Zobowiązania angielskich wobec Żydów Arabowie nie mogą uznać ani za podstawę do rozwiązania sprawy w drodze interwencji, ani za podstawę do rokowań.

Co się tyczy szczegółów przyszłego porozumienia żydowsko-

arabskiego, Naczelny Komitet Arabski uważa, że nie będzie mógł rozważać ich, dopóki Żydzi niepracać się będą przy swych nieprawnych ambicjach, odnośnie Palestyny. Przewodcy arabscy uznają prawa Żydów do swobodnego i spokojnego życia wśród Arabów w Palestynie i w uznawaniu tego prawa widzą możliwość dojścia do ugody między obu narodami.

Przyszłe rokowania winny — według deklaracji — opierać się na podstawie „narodowego paktu arabskiego”, który przyznawałby te prawa Żydom, zawierający sakaz imigracji żydowskiej i zastąpiłby stan dotychczasowy traktatem na wsr sojuszu angielsko - irackiego i francusko - syryjskiego.

W dalszym ciągu deklaracji Arabowie odmawiają Żydom prawa uczestniczenia w rozmowach, dotyczących Palestyny, a następnie poddają krytyce ograniczenia, poczynione w składzie delegacji arabskiej do rokowań w tej sprawie. Deklaracja stwierdza, że członkowie naczelnego komitetu są jedynymi reprezentantami, upoważnionymi do obrony praw Arabów. (PAT).

Francja nie zgodzi się na zrzczenie kolonii

Premier Daladier przyjął k. r. o. rano wiceprzewodniczącego komisji kolonialnej Izby deputowanych Taittingera, który dał wyraz życzeniu komisji wysłuchania premiera na temat aktualnych zagadnień kolonialnych.

W sprawie tej prezydium Rady Ministrów ogłosiło o godz. 13 ej następujący komunikat: Rząd francuski jeszcze przed kampanią w sprawie zagadnień kolonialnych sformułował swe stanowisko w tej sprawie.

Już kilka tygodni minęło od chwili, kiedy oznajmiono, iż Francja sprzeciwi się wszelkiemu naruszeniu swego Imperium kolonialnego i że utrzyma stanowczo w całości swe posiadłości w stanie, w jakim powstały one w końcu wojny światowej. Nie rozpatrywa no nigdy żadnej cesji terytorialnej pod tym względem Rząd powabia

zaprzeczenia, jakie już przeciwstawił fałszywym informacjom, jakoby zagadnienie kolonialne miało

Anglia nie wyrzeknie się swych posiadłości

Kancelerz skarbu sir John Simon ponowił w Izbie Gmin oświadczenie premiera Chamberlaina, że Rząd angielski nie bierze obecnie pod uwagę cesji żadnych obszarów kolonialnych, czy też terenów mandatowych.

Wicepremier związku Południowej Afryki, gen. Smuts oświadczył m. in.: „Będziemy bronić do upadłego żywotnych interesów południowej Afryki, włączając południowo - zachodnią Afrykę”. Ustęp ten tłumaczony jest tutaj jako

być poruszone podczas zbliżających się rozmów francusko-angielskich. (PAT).

sprecyzowanie stanowiska Rządu południowo - afrykańskiego przeciwko zwrotowi Niemcom, południowo - zachodniej Afryki. (ATE).

Układ anglo-włoski wchodzi w życie

W środę, o godz. 17-ej w pałacu Chigi, odbył się akt podpisania deklaracji włosko - angielskiej, wprowadzającej w życie układy włosko - angielskie z dnia 16-go kwietnia bieżącego roku.

Aktu podpisania dokonali ambasador W. Brytanii przy Kwirynale lord Perth i minister spraw zagranicznych hr. Ciano. Na uroczystości obecni byli zaproszeni dziennikarze zagraniczni i włoscy.

Deklaracja powołuje się na protokół z dnia 16 kwietnia bieżącego roku i stwierdza, że układy oraz deklaracje wskazane w tym protokole wchodzi w życie w dniu śródomym. Ogłoszony w tej sprawie komunikat informuje ponadto, że hr. Ciano i lord Perth wystosowali 2 odrębne noty do egipskiego chargé d'affaires w Rzymie, za wiadamiące go o wejściu w ży-

cie deklaracji z dnia 16 kwietnia roku bieżącego, dotyczących jeziora Tana i kanału Suezkiego.

Egipski chargé d'affaires Omar odpowiedział na to zawiadomienie 2 notami, wystosowanymi do hr. Ciano i lorda Perth. Noty te przysługują do wiadomości doniesienie Anglii i Włoch. Dokumenty dotyczące Egiptu podpisane były bez pośrednio po podpisaniu deklaracji angielsko-włoskich.

„Giornale d'Italia” podkreśla, że układy włosko-angielskie w Niemczech NIE NARUSZAJĄ I NIE UMNIĘSZAJĄ OSI RZYMU — BERLIN ORAZ TRÓJKĄTA RZYM — BERLIN — TOKIO. OS BERLIN — RZYM NADAL POZOSTAJE WYTYCZNA, KIEROWNICZĄ POLITYKI WŁOSKIEJ.

Pogłoski o deklaracji francusko-niemieckiej

Nowomianowany ambasador francuski w Berlinie Coullondre, który w środę wieczorem odjechał z Paryża do Berlina, wstrzymał swój odjazd do końca tygodnia.

Fakt ten łączony był z informacjami, jakie rozeszły się w środę

popołudniu w paryskich kołach politycznych, jakoby sprawa ogłoszenia deklaracji francusko - niemieckiej miała być specjalnie aktualna i że należałoby się spodziewać ogłoszenia tej deklaracji stosunkowo w szybkim czasie. (PAT).

Czy akt sabotażu?

Pożar w zakładach lotniczych

W zakładach lotniczych High-post pod Salisbry wybuchł z nie wiadomej przyczyny pożar. W ko-morze, w której znajdowały się łatwopalne materiały dla wyrobu lotniczych bomb dymnych nastąpiła eksplozja. Przyczyn wybuchu nie są znane.

Na skutek eksplozji kilku robotników odniosło ciężkie obrażenia; zostali oni przewiezieni do szpitala.

Władze policyjne opieczętowały wejście do fabryki. Dziś rano rozpoczęła swe prace komisja śled-

cza. Zachodzi przypuszczenie, że przyczyną eksplozji był akt sabotażu. (ATE).

Popierajcie prasę socjalistyczną

Dekret o wcieleniu do Polski dalszych ziem odzyskanych

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 87 z dn. 16 b. m. ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 listopada 1938 r. o zjednoczeniu z Rzeczypospolitą ziem odzyskanych w listopadzie 1938 r. i o rozciągnięciu na te ziemie mocy obowiązującej niektórych aktów ustawodawczych.

Ziemie odzyskane we Frydeckim, Czarnym, w Jaworzynie Spiskiej, w Pieninach, w Dolinie Popradu oraz w źródłowym Udawy, stają się z dniem objęcia przez władze polskiej nierozdzielną częścią Rzeczypospolitej Polskiej.

Ziemie te otrzymują wspólnie z Rzeczypospolitą Polską ustrój konstytucyjny i wspólną organizację władz.

Ziemie, odzyskane we Frydeckim i w Czarnym, włączają się do województwa śląskiego. Na ziemie te rozciąga się moc obowiązująca ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego.

Komisarz rolnictwa ZSSR.

Komisarzem ludowym rolnictwa Z. S. S. R. mianowany został Benediktow. (PAT).

Ostatni hołd dla Kemala Ataturka

Zwłoki zmarłego prezydenta Ataturka złożono uroczystie na katedralu w sali tronowej pałacu Dolna Bagcze.

Straż przy trumnie pełnią czterej oficerowie w mundurach galowych z obnażonymi szpadami. Za katedralem płonę 6 dużych pochodni, przedstawiających 6 strzał — oznakę Republikańskiej Partii Ludowej, której twórcą był Ataturk.

Estradę, na której ustawiono katedrał otaczają drzewa lamrowe i girlandy kwiatów o barwach narodowych czerwono - białych. Przed katedralem leży wieniec od nowego prezydenta Ismet Inonu. O godz. 10 rozpoczęło się składanie ostatniego hołdu przez generałię i korpus oficerski garnizonu stambuleńskiego, przedstawicieli władz cywilnych, korpus konsularny, związki i organizacje. (PAT).

Obchód 20-lecia Niepodległości Polski w Grodnie

W dniu 13 listopada r. b. prolektariat Grodna, pod sztandaram. OKR. PPS., Rady Klasowych Zw. Zawodowych, Stowarzyszenia B. Włóczęgów Politycznych i Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, oraz 12-ma sztandar-mi poszczególnych Związków Zawodowych uroczystie obchodzili 20-lecie Niepodległości Polski.

O godz. 13-ej z Ogrodu Miejskiego wyruszył pochód, w liczbie dwóch tysięcy ludzi, po raz pierwszy z plutonem A. S. na czele.

Pochód, kroczył ulicami na Plac Batorego, owacyjnie był witany przez tłumy, które połączyły się w jedną potężną masę wokół czerwonych sztandarów.

Na Placu Batorego odbyło się zgromadzenie robotnicze z udziałem ponad pięciu tysięcy ludzi. Zgromadzeniu, po zagaleniu przez tow. Roszkowskiego, wzniesli potężny okrzyk na cześć poległych w walce o Niepodległość i Socjalizm oraz na cześć nieśmiertelnego woźdza proletariatu Ignacego Daszyńskiego.

Przemawiali: tow. tow. Kamiński, imieniem Komisji Centr. Zw. Zawodowych; Waczkowska, imieniem Centralnego Wydziału Kobięcego PPS.; Roszkowski, imieniem Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS i Kurniak, imieniem miejscowego Oddziału TUR-a. Wywody mówców były owacyjnie oklaskiwane przez zgromadzonych. Po przyjęciu rezolucji, odczytanej przez tow. Kamińskiego, zgromadzenie udali się pochodem do Ogrodu Miejskiego, gdzie uroczystość

została rozwiązana. Podczas pochodu sztandary nasze były salutowane przez wojskowych.

Podczas zgromadzenia na Placu Batorego ciemne indywidual

starły się trzykrotnie spowodować i zakłócić powagę spokojnie stojących mas, jednak zaskany pa-cholków faszystowskich spaliły na panewce.

Wspaniała manifestacja PPS w Przemyslu

W niedzielę 13 b.m. odbyła się w Przemyslu publiczna manifestacja PPS. dla uczczenia 20-lecia Niepodległości. Cały Rynek przemyski, mieszczący około 5.000 osób, był szczerze wypełniony. Trybunę ustawioną obok budynku Magistratu, otaczały sztandary

partyjne i związków zawodowych. Przemawiali tow. Beluch, tow. Jerzy Peller z Krakowa i tow. Dr. Grosfeld, zaś imieniem Stronnictwa Ludowego ob. Kasprzak. Manifestację rozpoczęto i zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Nietakt

W Augustowie chowano niedawno tow. Antoniego Maciejaka, członka Zw. Budowlanego i Zw. b. ochotników W. P.

W pogrzebie wzięły udział tłumy ludzi. Powagę żałobnej manifestacji zakłóciło zachowanie się ks. Olszewskiego, który eskortował zwłoki na cmentarz.

Mianowicie na skrzyżowaniu ulic, gdy kondukt skierował się nieco dłuższą, ale suchą i gładką drogą, ksiądz z organistą opuścili kondukt i poszli drogą krótszą, ale błotnistą i rozkopaną (budowa szosy).

Gdy kondukt przybył na miejsce, ksiądz już oczekiwał i widząc

rozgoryczenie zebranych — po dokonaniu ceremonii pogrzebowej — zabrał głos. Trudno domyśleć się, w jakim celu wygłoszona została ta mowa, gdyż była prowokacją i tak już rozdrażnionych zachowaniem się księdza tłumów. Ksiądz m. in. powiedział: *pogrzebem i cmentarzem rządzą ja i t. p.* Ludzie odkryli, że ksiądz nie powinien opuścić konduktu, na co ksiądz wołał: *milczcie! Zrobiliście niesłychaną awanturę.*

Tylko zawzięcie opanowaniu sytuacji przez członków Związku Budowl. i Zw. Ochotników, nie takt księdza nie wywołał konsekwencji.

Nowy Rząd Turcji

W środę stanął przed parlamentem nowy rząd Celal Bayara, uży-skującej jednogłośnie wotum zaufania. Premier Celal Bayar wygłosił krótkie exposé, w którym stwierdził, że nowy Rząd stać będzie nie złomnie na stanowisku zasad wyznawanych przez Kemala Ataturka.

Pogrzeb v. Ratha

Do Aachen przybył z Paryża pociąg specjalny, wiozący zwłoki zamordowanego radcy ambasady niemieckiej von Ratha. (PAT).

Faszystowski „pokój”

W Monachium, jak wiadomo, „uratowano” pokój. Cztery uczestnicy konferencji wracali do swych krajów jak zwycięzcy i przyjmowano ich triumfalnie, jako że „uratowali” pokój. Przyrzekamy się temu pokojowi.

W Hiszpanii wojna trwa trzeci rok, wojna wzniecona i podtrzymywana przez faszystowską „osi”, głównych ratowników pokoju monachijskiego.

W Chinach wojna ciągnie się drugi rok, wojna zaborcza ze strony Japonii, sojusznika Niemiec i Włoch.

W Palestynie wojnę Arabów z Anglią i Żydami wspomagają czynnie państwa „osi”. Bez tej pomocy wojna palestyńska już dawno by wygasła.

To są wojny spowodowane i prowadzone przez trzy państwa „trójkąta anty-komunistycznego”.

To są wojny jawne, widoczne dla wszystkich. Ale oprócz tych wojen faszyzm prowadzi inne wojny, mniej jawne, lub całkiem ukryte.

Wojną niejawną jest każda pokojowa zdobycz faszyzmu. Ilekroć istnieć ludzkich kosztowało przyłączenie Austrii do Niemiec, ileż zginęło i jeszcze ginie ludzi przez oddanie Niemcom Sudetów! Któż zliczy wszystkich wygnaneńców i uchodźców z zabranych przez Niemcy ziem? Kto zmierzy ogrom ich nędzy i cierpienia?

Wojna ukryta mieści się w samych rzędach faszystowskich, które są nieustającą wojną domową między faszyzmem a wszystkimi jego przeciwnikami, oraz specjalną wojną eksterminacyjną względem Żydów.

Takie wojny domowe faszyzm propaguje, wspiera i finansuje przez swych agentów we wszystkich niemal krajach Europy i Ameryki, wśród szczepów Afryki.

Ale wszystkich tych wojen jawnych, półjawnych i ukrytych, obywatel krajów niefaszystowskich, czy półfaszystowskich, nie odczuwa na swej skórze. Dlatego — jego zdaniem — wojny nie ma. Jest onajężyj „zbrojny pokój”.

Niech i tak będzie. Ale spójrzmy za kulisy tego zbrojnego pokoju i oświetlmy je kilku cyframi.

Amerykańskie wydawnictwo „Foreign Policy Reports” obliczyło, że Europa wydała na zbrojenia w r. 1933 — 2690 milionów dolarów, a w r. 1937 już 12.806 milionów, czyli więcej niż czterokrotnie. Na r. b. szacunek wydatków wynosi 14.211 milionów. Ile zbrojenia pochłonę w r. przyszłym, żaden statystyk nie waży się przewidywać.

Inne źródła podają, że wydatki zbrojeniowe na całym świecie wyniosły w r. 1937 — 357 miliardów franków franc.

Znany rosyjski ekonomista socjalistyczny, Woytinski, obliczył, że w wojnie światowej, między sierpniem a grudniem r. 1914, wydatki wojenne państw, uczestniczących w wojnie, sięgały sumy 1,8 miliarda fr. W porównaniu z

ok. 1 miliardem fr. dziennego wydatku na zbrojenia w r. ub., wydajemy w czasie pokojowym już przeszło połowę wydatków z czasu wielkiej wojny. A stosunek ten w roku przyszłym zapewne się wyrówna.

Oto błogosławieństwa „zbrojnego pokoju”! Pokój ten kosztuje już nas tyle, co wojna światowa. Rzecz jasna, że te olbrzymie wydatki pokrywa się kosztem stopy życiowej ludności, kosztem dochodu społecznego obywateli. Tylko garsteczka uprzywilejowana bogaci się na zbrojeniach, reszta musi ograniczać swe potrzeby do co raz szczuplejszych ram bu-

żetowych. Zbrojny pokój staje się raczej „pokojową wojną”.

Czy świat długo wytrzyma tę gimnastykę wojenną? Trzeba przecież uprzytomnić sobie, że tu nie chodzi tylko o ścisanie pasa, o marnowanie energii i bogactw, o niepewność jutra, o szarpanie nerwów. Chodzi także o to, że na oczach naszych, w tych latach faszystowskiego pokoju, wyrasta pokolenie, o którym nikt nie powie, czym ono jutro będzie, działającą bowiem wpływ rozkładający, których w żaden sposób się nie ujarzmi, jeśli się nie wyrwie z korzeniami ich źródła: faszyzmu. (jmb.)

Prasa hitlerowska atakuje dostojników Kościoła

Jak już podaliśmy, hitlerowskie pismo p. n. „Der S. A. Mann” („Szturmowiec”) pozwoliło sobie na równie głupią jak bezczelną na paść na ks. kardynała Hlonda, po mawiając go m. in. o... pochodzenie żydowskie. Napaść ta wywołała zrozumiałą reakcję polskich czynników urzędowych, które niezależnie od konfiskaty numeru pisma — podjęły odpowiednią interwencję dyplomatyczną w Berlinie. Zarządzenia te są najzupełniej słuszne, tymbardziej że „zglajchszaltowana” prasa hitlerowska już nie po raz pierwszy

pozwala sobie na zaczepki i prowokacje, niezmiernie dalekie od ducha istniejącego przecież na terenie prasowym — „porozumienia” polsko - niemieckiego.

Ale faki konfiskaty oraz interwencja dyplomatyczna nie wyczerpują jeszcze, naszym zdaniem, sprawy „S. A. Manna”. Pismo to, jak wiadomo, jest organem hitlerowskich oddziałów szturmowych, zaś organizowanie i działalność tego rodzaju oddziałów pozostają w sprzeczności z obowiązującymi w Polsce przepisami prawnymi. Skoro więc w Polsce hitlerowskie oddziały szturmowe istnieć legalnie nie mogą, a ewentualna przynależność do takiej nielegalnej organizacji podlega sankcjom karnym, rodzi się nie małoważne pytanie, kto mianowicie, dla jakich celów i w czym interesie sprawadza do Polski czasopisma takie jak „S. A. Mann” i tym podobne.

Sądźmy, że wyjaśnienie tej kwestii w całej rozciągłości nie tylko przyczyniłoby się do zapobieżenia na przyszłość incydentom takim jak opisany wyżej, ale również wywarłoby wpływ niemały na oczyszczenie publicystyki polskiej z wpływów i naleźności, dla moralnego zdrowia społeczeństwa naszego wielce niepożądanych.

Przyrodni braciśzek wspomnianego „S. A. Manna” — organ tak zw. sztafet ochronnych „Das schwarze Korps” sięgnął jeszcze

wyżej — i zaatakował w sposób niezwykle brutalny politykę Watykanu i samego papieża. Wśród litanii „zarzutów”, wysuniętych przez „sztafetowych” publicystów hitlerowskich zwraca uwagę pretenzja, że Watykan stał po stronie Czechosłowacji przeciw Niemcom, czego dowodem przemówienie papieża z dnia 18 września b. r.

Bardzo to charakterystyczne stwierdzenie, charakterystyczne dlatego właśnie, że znalazło się na łamach pismka, które wspólnie z całą prasą hitlerowską, przez urząd propagandy instruuowaną, na zwało stałe Czechosłowację „państwem bolszewicko - husyckim”, głosząc nieomal „wojnę świętą” przeciw niemu. Aż tu naraz dowiadujemy się, że najwyższy autor rytet Kościoła katolickiego stał nie po stronie brunatnych „krzyżowców” czy „krzyżaków”, lecz po stronie rzekomo „bolszewicko-husyckiego” kraju.

Jedno z dwojga: albo Watykan nie wiedział co czyni i zaangażował się całkiem niewłaściwie w obronie Czechosłowacji, albo też — propaganda hitlerowska w tej sprawie, jak i w wielu innych, oparła była na oremedyowanym kłamstwie i zmierzala do wprowadzenia w błąd ludzi mało krytycznych i łatwowiernych. Któż będzie chciał przeczytać, że z tych dwóch przypuszczeń to drugie jedynie może być prawdziwe.

Bd.

Kilka słów o niedawnej przeszłości

Gdy opinia publiczna zajmuje się jeszcze sprawami uroczystości, związanych z 20-leciem Niepodległości Państwa, — gdy poszczególne politycy, publicyści i w ogóle działacze społeczni odzwierają w opinii publicznej okres powstania Państwa — warto przypomnieć rok 1920, albowiem w roku tym — jakkolwiek istniała znaczna deprawacja opinii publicznej przez koła Narodowej Demokracji — tym niemniej przytaczająca większość społeczeństwa polskiego, szczególnie zaś masy pracujące, robotnicy, chłopcy i inteligencja pracująca, wykazały niezwykłą żywotność, hart, wolę zwycięstwa nad najeźdźcą.

Reminiscentje historyczne z tego okresu są o tyle aktualne, że istnieją dzisiaj pomysły, by zastrutować wolność zrzeszania się, podważyć prawo koalicji i rzucić na Polskę całą masę kagańców zarządzeń. Nie wiadomo tylko jaki cel przyświeca twórcom niefortunnych pomysłów?

Przypomnę, że oto w połowie lipca 1920 roku odbyło się posiedzenie Rady Obrony Państwa. Na porządku dziennym były pomiędzy innymi sprawy projektu rozporządzeń z mocą ustawy: 1) w przedmiocie przestępstw, zagrażających bezpieczeństwu państwa przez naruszenie tajemnicy wojskowej i rozszerzenie niepokojących wiadomości, 2) w przedmiocie poddania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu, 3) w przedmiocie przestępstw, skierowanych przeciwko sile zbrojnej i przeciwko całoci i bezpieczeństwu Państwa, 4) w przedmiocie postępowania doroządnego dla osób wojskowych i dla osób cywilnych.

„Robotnik” z dnia 17 lipca 1920 r. Nr. 192 pisze: „projekty tych rozporządzeń, noszących charakter ustaw, zmierzają do zupełnego skrepowania wolności obywatelskiej, do zupełnego unicestwienia tej wolności a przede wszystkim do zdławienia ruchu ludowego. robotniczego”.

Nie będziemy cytować szczegółowego omówienia poszczególnych rozporządzeń za „Robotnikiem” z dnia 17 lipca r. 1920, gdyż przedłużyło by to nasz artykuł niepoemiernie. Przytaczamy rzeczy ważniejsze:

„Przed porządkiem dziennym tow. posez Barlicki postawił wniosek, aby obrady Rady Obrony Państwa były jawnymi, wniosek ten przyjęto. Następnie tow. Barlicki zaprotestował przeciwko wprowadzeniu pod obrady R. O. P. tego rodzaju ustaw drańskich (etyjamy wedle „Robotnika” z dnia 17.VII. 1920 r.), wymierzonych przeciwko ruchowi robotniczemu i ludowemu. Tow. Barlicki postawił wniosek, aby projekty te zostały odesłane do Sejmu. Wniosek tow. Barlickiego poparty został przez innych i w rezultacie propozycja tow. Barlickiego została przyjęta.”

O ile mnie pamięć nie myli, na tym epizodzie zakończyły się ówczesne pomysły nadzwyczajnych zarządzeń, krepujących wolność obywatelską.

A rezultat? — czy mam przypominać, jaki był przebieg walki o Warszawę, — czy mam przypominać, jak zachowywali się masy pracujące Polski w obliczu najazdu bolszewickiego? Czy mam przypominać składane chłopom przyrzeczenia ziemi, które do dziś jeszcze nie zostały zrealizowane? Czy jakiś młodociany, pełen tem-

peramentu „reformator” ustawodawstwa może zarzucić szerokim masom ludności chłopskiej, robotniczej i inteligentkiej, że nie obroniła Warszawy, — że nie wykonywała rozkazów Wodza Naczelnego Marszałka Józefa Piłsudskiego? Napewno nikomu nie przyjdzie do głowy robić jakiegokolwiek zarzuty ludowi pracującemu. Naturalnie t. zw. narodowcy postępowali niżej wszelkiej krytyki, ale oni wszak reprezentowali mieszczaństwo, koła reakcyjnej inteligencji, kamieniczników i w ogóle elementy, które z ludem pracującym nie miały nic wspólnego.

Kto wyobraża sobie, że gwałtem i przemocą można wychowywać społeczeństwo — ten się grubo myli. Poszanowanie prawa obywatela, przełożenie na jego barki odpowiedzialności w granicach obowiązujących ustaw, oraz pełne nieskrepowane uprawnienia organizacji społecznych — oto warunki rozwoju i siły naszego Państwa.

Rok 1920 był wielkim egzaminem wytrzymałości i wierności dla zasad wolności i niepodległości kraju. W roku 1920 społeczeństwo pracujące wykazało nadzwyczajną ofiarności i męstwo. Niechże ten rok próby dziejowej będzie przykładem i wzorem dla tych wszystkich, którzy ponoszą odpowiedzialność za rządzą w Polsce i za przyszłość narodu i państwa. Klasa robotnicza, zorganizowana wraz z chłopami i inteligencją pracującą — spełni zawsze swój obowiązek, ale ma prawo żądać, by nie

było zamachu na jej prawa i na jej niezależność polityczną i organizacyjną. Przywiązanie do kraju jest drogowskazem dla nas wszystkich. Obecnie obowiązujące ustawy wystarczają dla zabezpieczenia Państwa od niepożądanego zjawisk. Zresztą mam nadzieję, że Państwo nie nie grozi, że ogół obywateli z niecierpliwością oczekiwali zebrań Sejmu, który w myśl zapowiedzi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz oświadczeń p. premiera gen. Sławoj-Skłodowskiego i wicepremier p. Eugeniusza Kwiatkowskiego, ma przystąpić do obrad nad zmianą ordynacji wyborczej. Trzeba usunąć z widowni politycznej nie tylko głównych twórców obecnie obowiązującej ordynacji, lecz również całą ordynację wyborczą.

Rozpisanie zatem nowych wyborów na podstawie zmienionej ordynacji — będzie wielkim ułatwieniem dla Rządu, który nie będzie potrzebował namawiać obywateli do głosowania, albowiem obywatele sami będą starali się o to, by jaknajliczniej wziąć udział w wyborach.

Mam więc, że wejdzmy w nowy okres życia państwowego: tym nowym okresem będzie tolerancja wzajemna, oraz troska o byt milionowych mas, które potrzebują od Państwa pomocy i opieki. W żadnym razie Państwo nie potrzebuje wprowadzania ustaw, krepujących wolność obywateli.

JAN KWAPIŃSKI.

Przegląd prasy

WALKA O SAMORZĄD STOLICY.

„Dziennik Ludowy” pisze na temat wyborów samorządowych w stolicy:

W związku z niepotrzebną i nieopartą na żadnych przepisach prawnym „współpracą” funkcjonariuszów policji przy wyborach, o której pisaliśmy karsując od pewnego czasu w stolicy pogłoski o unieważnieniu niektórych list wyborczych. Otóż jak się dowiadujemy, żadna lista wyborcza nie została unieważniona, natomiast główna komisja wyborcza zakwestionowała ok. 30 list, przy czym zakwestionowane listy przekazano zbadaniu głównemu komisarzowi wyborczemu.

Przypomnieć jednak należy, że już tydzień temu minął termin wyrażenia przez Głównego Komisarza Wyborczego poszczególnych list, celem ich unieważnienia oraz celem sprawdzenia autentyczności podpisów na listach.

Wypadki takie, o ile wiemy, nie miały jednak miejsca.

NIE MAJĄ PROGRAMU.

Wzroście „Warszawski Dziennik Narodowy” ogłosił odezwę przedwyborczą do samorządu.

Nadaremnie jednak szukałby czytelniku jakiegokolwiek pro-

gramu gospodarczego, czy myśli. W całym programie endeckim jest jedno. Walka z Żydami zastępuje cały program. Oto jedynym hasłem endeckim:

My zaś uważamy uniesienie Żydów z rad i zarządów miejskich i nazyje samorządu jako realnego narządów w walce o odzyskanie Polski na niezależne szedano.

To wszystko. A to jest niewiele.

„CZAS” O FRANCJI.

„Czas” cieszy się bardzo z powoici nowego reakcyjnego kierunku polityki gospodarczo - społecznej rządu Daladier’a. Dekrety ministra Reynaud’a określa „Czas”, jako likwidację gospodarki Frontu Ludowego.

Pomijamy już to, czy istotnie dekryty te utrzymują się i czy w ogóle cały Rząd nie upadnie lada dzień. Ale jakiej gospodarki spodziewa się „Czas” w razie istotnej likwidacji gospodarki „Frontu Ludowego”? Chyba powrotu do gospodarki z przed powstania i zwycięstwa „Frontu Ludowego”, czyli do gospodarki, która zmobilizowała przeciw sobie opinię olbrzymiej większości społeczeństwa francuskiego. S—EK.

Denuncjacja i samobójstwo

Prasa francuska donosi ze Stuttgartu, iż aresztowano tam dyrektora znaną w całym świecie firmy Bleyle, których oskarża się o ukrywanie posiadanych po za granicami Rzeczypospolitej. Z tego samego oskarżenia aresztowano kierownika największej w świecie fabryki niel Gütermanna w Gutach (Szwarcwald). Oskarżeni będą odpowiadać za „finansową zdradę główną”. Z o-

skarżenia z tego artykułu podają, aym może grozić nawet kara śmierci, o co w Hitlerli jest w ogóle bardzo łatwo.

Aresztowania te — jak donoszą — nastąpiły wskutek denuncjacji jedne go z członków rodziny Bleyle. Gdy denuncjant zdał sobie sprawę ze skutków swego czynu, popełnił samobójstwo, najjeżdżając z największego rozpedu autem na drzewo.

Nowy dekret prasowy

Dnia 15 b. m. Rada Ministrów uchwała projekt dekretu prasowego. Narazie ograniczamy się do podania jego głównych punktów: Dekret posiada charakter jedno lity dla całego państwa a więc obowiązywać będzie również i dzielnice zachodnie, które dotychczas korzystały z ustawodawstwa bardziej liberalnego, niż to było w województwach centralnych i wschodnich.

Dotychczasowe przepisy prasowe ulegają unieważnieniu.

Dekret wprowadza zasadę rzeczywiście odpowiedzialnego redaktora pisma, który posiada istotny wpływ na treść i układ numeru. Tak zw. „redaktor odpowiedzialny” nie jest przewidziany w nowym dekrecie. Ponadto dekret wprowadza redaktorów rzeczywiście odpowiedzialnych za poszczególne działy wydawnictwa. Dekret wprowadza również pewne zmiany w dotychczasowej procedurze konfiskat, obowiązującej w województwach centralnych i wschodnich. Konfiskata musi być umotywowana. O konfiskacie winno być natychmiast powiadomione wydawnictwo. Od konfiskaty przysługuje odwołanie do władz sądowych. Rozprawa sądowa przy udziale przedstawicieli wydawnictwa winna się odbyć w ściśle oznaczonym terminie (podobno w dwa tygodnie). O ile sąd konfiskaty nie zatwierdzi, przysługuje wydawnictwu za skonfiskowane numery odszkodowanie, płatne według sprzedanej ceny hurtowej numeru.

Konfiskata może być zarządzo na przez władze tylko w miejscu ukazywania się pisma.

Dekret przewiduje obowiązek we zamieszczanie komunikatów premiera w rozmiarach 300 wierszy druku. Inne oświadczenia rządowe, dotyczące rozmaitych aktów rządowych (co ustawa ściśle precyzuje) winny być zamieszczone, przy czym stosowana jest tutaj taryfa ogłoszeniowa za zamieszczenie.

Pisma obowiązane będą drukować sprostowania, na żądanie na tym samym miejscu i tym samym drukem, jakim ogłoszona była wiadomość lub artykuł, ulegający sprostowaniu.

Dekret wprowadza tajność rozpraw z oskarżenia o oszczerstwo. Rozprawa w tego rodzaju wypadkach może być jawna, jednak tylko na żądanie strony skarżącej.

W takich rozprawach do wiadomości publicznej przedostaje się tylko ostateczny wyrok.

Dekret przewiduje również sprawę zawieszania pism.

Pismo może być zawieszane na 6 mies., na lat 5 lub też w ogóle ulegnie zawieszeniu — po stwierdzeniu, że pismo wielokrotnie zamieszczało artykuły złośliwe. Może się to odbyć tylko po wystąpieniu stron. Zawieszenie następuje na wniosek prokuratora przy czym decyzja pierwszej instancji natychmiast wchodzi w życie. — Przewidziane jest od decyzji odwołanie do wyższych instancji sądowych.

Dekret przewiduje również, że wydawnictwo, które zostało zawieszane nie może się ukazywać w formie, podobnej pod zbliżonym tytułem oraz podobnym układem numeru i podobnej treści.

Podnosi się wymiar kar i grzywien, przewidzianych w kodeksie za przestępstwa prasowe.

Dekret, uchwalony przez Radę Ministrów, nie został dotychczas ogłoszony, — wymaga on uprzedniej zgody P. Prezydenta Rzplitej.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Pracownicy Wydziału Samorządowego Elektrywni Miejskiej — pozostałość ze zbioru na wieniec dla zmarłego tow. P. Kortasa — zł. 6.

NA FUNDUSZ PRASOWY.

Ku uczczeniu pamięci pierwszej rocznicy śmierci dr. Febiusa, lekarza Kasy Chłoch i szpitala w Buczaczu — składa Róża Langberg w Buczaczu zł. 5.

NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY.

Stanisław Lubicz Majewski zł. 4.

Ukazał się Nr. 14

„Nowe Życie”

DWUTYGODNIK SOCJALISTYCZNY (BUND)

TREŚĆ: E. Szerer: W 20-lecie niepodległości. ** Po... wyborach — wybory. K. Czapinski: Istota endeckiej (Stosunek do O. N. R. — kwestia żydowska). W. Alter: Fałszywe wnioski min. Kwiatkowskiego. Karol Kautsky: Wojny dawniej a dziś. ** Nauczyciel proletariatu. W. Rzymowski: Kapitalizm krajów bogatych a ubogich. M. Czuchnowski: Związek Pisarzy Chłopskich. Zofia Mściławska: Próba syntezy. M. Canin: Piewca prymityw. E. Szerer: „Bezpodstawne oskarżenie?” D. Najmark: Emigracja żydowska do Palestyny. Na widnokręgu (przebieg polityczny) i inne.

Cena 30 groszy do nabycia we wszystkich kioskach.

DIAL LOKARSKI

WENER. LECZNICA
„Dworcowa” prywatna
płocowe 49 Mężczyzn przyjmują
CHMIELN 8 r. - 9 w.
Kobiety przyjmuje lekarka 9 r. 9.

DP. MED.

MAKSYMILIAN NUSBAUM
CHOROBY WEWNĘTRZNE
spec: artretyzm, reumatyzm, otęłość, astma
Przeprowadził się
SIENNA 43a, tel. 529.89.

AKUSZERKA
M. GARMILE
Porody, badania, tampony, irygacje
porady bezpłatne
Przyjmuje panie: 9 - 12 i 5 - 8
Leszno 27, tel. 12-15-70
1 sień II piętro.

AKUSZERKA
MARIA GURFINKIEL
Odnaczona przez prof. U. J. P.
PORADY BEZPŁATNE
Niezamężnym — usłupstwo
CRKODKA 38 m. 11, tel. 233-57
Godziny przyjęć 10-1 i 4-8.

Sprawy hiszpańskie Nasi marynarze

DWA LATA BOHATERSKIEJ OBRONY MADRYTU.

Dn. 6-go b. m. minęły dwa lata, jak u bram Madrytu zalała się ofensywa faszystów, którzy spodziewali się, że wraz ze zdobyciem stolicy zakończy się wojna ich zwycięstwem.

Od dwóch lat Madryt jest obleżony i atakowany. W przeciągu 730 dni i 730 nocy Madryt wytrzymał wszystkie ataki wroga, wszystkie bombardowania artylerii i lotnictwa.

Po upadku Toleda siły wroga ruszyły ku Madrytu szerokim frontem o promieniu ok. 65 km. Zdawało się, że żadna siła nie oprze się tej ofensywie, że Madryt jest stracony.

Atak na stolicę rozpoczął się w pierwszych dniach listopada. Przy pomocy baterii niemieckich i włoskich, samolotów niemieckich i włoskich, wrogowi udało się zająć pierwsze domy miasta na południowo-zachodniej stronie.

Ale dalej nie zaszedł. Rzeka Manzanara stała się tamą nie do przebycia.

I od dwóch lat tama ta broni Madryt przed wrogiem. A sława Madrytu promieniuje na świat cały.

ZAMYSLY GEN. FRANCO.

W wywiadzie z przedstawicielem agencji „British United Press” Franco oświadczył, że „po zwycięstwie” swym nie będzie amnestii powszechnej. Swych przeciwników politycznych umieści w obozach koncentracyjnych.

„Jesteśmy w posiadaniu — powiedział Franco — kartoteki z dwoma milionami nazwisk i dowodami ich przestępstw. Wierzę w wyzwolenie (!) przez karę pracy przymusowej”.

Takie to katowskie zamysły ma ten b. szpieg niemiecki. Dwa miliony ofiar swej zemsty już ma w swej kartotece, zastępującej mu sąd i śledztwo.

A Rząd republikański, jak wiadomo, zapowiedział powszechną amnestię po zakończeniu wojny i zaniechanie wszelkich aktów zemsty na przeciwnikach politycznych.

ZATOPIONIE „CANTABRII” — Z GÓRY POSTANOWIONYM AKTEM ZEMSTY.

Pamiętamy niedawne zatopienie hiszpańskiego statku handlowego „Cantabria” w pobliżu wybrzeży angielskich przez okręt, należący do Franco. Jeden z załogi tego statku oświadczył współpracownikowi angielskiej gazety „Daily Sketch”, że zatopienie było aktem zemsty ze strony Franco. Przysięgł on zatopić wszystkie okręty, których zwrotu domagał się od

władz angielskich, a których sądy angielskie jednak mu nie przyznały. Jednym z tych okrętów była właśnie „Cantabria”.

Komendant „Cantabrii” kpt. Arguelles potwierdził zeznanie członka załogi i dodał: „To nie była bitwa, lecz próba zbrodni. Wiemy zresztą, że szpiegdy Franco są czynni we Francji i w Anglii i wysyłają informacje o ruchu okrętów republikańskich”.

STRATY ANGIELSKIE NA MORZU.

Od 1-go stycznia r. b., w ciągu 10 miesięcy ubiegłych, 125 okrętów angielskich zostało atakowanych przez faszystów. 14 okrętów zatopiono, 40 oficerów i członków załogi straciło życie, 68 zostało rannych.

To są dane sprawozdania, ogłoszonego przez armatorów angielskich. Od początku wojny hiszpańskiej zaatakowano 140 okrętów angielskich, a 19 zatopiono. Z cyfr tych widać, że ogromna większość okrętów padła ofiarą piratów faszystowskich w r. b., co jest zrozumiałe, gdy się uwzględni, że rząd Chamberlaina nie stawiał w obronie flagi angielskiej, lecz doradzał uniknąć wód hiszpańskich.

Raport armatorów stwierdza, że ataki na okręty nieuzbrojone są sprzeczne z prawem międzynarodowym. A z drugiej strony regula-

min królewski i instrukcje admirałcji angielskiej stanowią jasno, że w razie wojny domowej należy się obrona okrętom angielskim w portach krajów, nawiedzonych przez taką wojnę.

BOMBARDOWANIE SALI W CZASIE KONGRESU.

Socjalista francuski Jan Zyromski powrócił na początku b. m. do Paryża z kongresu „solidarności z Hiszpanią”, który się odbył w Madrycie. Podał on następujące szczegóły o tragicznym w skutkach bombardowaniu gmachu kongresu:

Delegaci kongresu byli zebrani w sali, gdy zaczęło się bombardowanie miasta. Pociski padały gęsto w pobliżu gmachu kongresowego. Musiano przerwać posiedzenie i uczestnicy udali się do sali restauracyjnej, gdzie spożywali kolację. Bombardowanie przybierało na sile i dokoła gmachu zamknęło się prawdziwe koło pocisków.

W tym nagle z hukiem strasliwym wpadł pocisk do sali restauracyjnej i wybuchł na stole, przy którym siedzieli delegaci. Zginęła na miejscu p. Agnes Dumay, delegatka Ligi Kobiąt do walki z faszysmem. Ciężko ranni zostali komunista Bonet i kilka innych jeszcze osób. Po za tym zabici zostali trzej przedstawiciele Brygady Międzynarodowej i trzej delegaci hiszpańscy.

Wielki proces polityczny w Hitlerii

W końcu grudnia r. b. przed tak zwanym „sądem ludowym” w Niemczech toczyć się będzie obrębny i sensacyjny proces o zdradzie główną. Wśród 21 osób, oskarżonych w tym procesie, znajduje się także pisarz Ernest Nieckisch.

Oskarżonym zarzuca się propagowanie porozumienia z Z. SSR. Wraz z Nieckischem aresztowano jego żonę. Jeden z współoskarżonych w tym procesie, wyższy urzędnik pocztowy, popełnił w więzieniu „samobójstwo”.

Ponieważ oskarżenie brzmi z artykułów, mówiących o zdradzie głównej i zdradzie państwa, więc

przewiduje się liczne wyroki śmierci.

Ernest Nieckisch odgrywał wybitną rolę w Starosocjaldemokratycznej Partii, która za czasów republiki oderwała się od Partii Socjaldemokratycznej Niemiec. Propagował on wówczas coraz żarliwiej „odrodzenie narodowe”, której to idei poświęcił łamy swego pisma „Widerstand” (Opór) oraz liczne inne pisma i broszury.

Wobec hitlerowców występował coraz bardziej wrogo. Był autorem znanej książki „Hitler — niemieckie nieszczęście”.

Nędza wśród włóścieli zagród dziedzicznych Nieudały eksperyment Hitlera

Czapismo niemieckie „Deutsche Volkswirt” bije na alarm z powodu trudności w uzyskaniu kredytu rolnego w związku z wprowadzeniem w życie prawa o zagrodach dziedzicznych.

„Rozwiązanie zagadnienia kredytu dla zagród dziedzicznych — pisze organ dr. Schachta — staje się z dnia na dzień coraz bardziej palącym. Dowodzi tego ogromna liczba podań, wpływających codziennie do instytucji upoważnionych do udzielania kredytu rol-

go. Należy przy tym zauważyć, iż z powodu wyczerpania kredytów na ten cel, chłopcy tylko wówczas składają podania, gdy nie mają innego wyjścia a mają nóż na gardle”.

W dalszym ciągu artykułu czytamy, iż chłopcy, przyciśnięci nędzą, zaciągają pożyczki doraźnie, t. j. na lichwiarski procent.

A przypomnieć należy, że jednym z podstawowych artykułów programu hitlerowskiego, było złamanie „niewoli procentów”.

Tak dużo pisze się i mówi o marynarce polskiej, o marynarce t. zw. handlowej, w chwilałach uroczystych. Zapoznajmy się z jej „rzeczywistością” dni codziennych. Nie poto, by robić komukolwiek złości. Wręcz odwrotnie: poto, by naprawić błędy. RED.

We wrześniu w „Gazecie Polskiej” ukazały się cztery obszernie artykuły, poświęcone zagadnieniom, związanym z pracą i życiem marynarzy. Autor tych artykułów stwierdza, że praca marynarzy jest ciężka, że marynarze z racji swego zawodu pozbawieni są możliwości współżycia z rodzinami, a nawet warunki pracy na statkach utrudniają prowadzenie życia osobistego. Znajdujemy także podkreślenie, że „w krótkiej historii naszej Marynarki Handlowej załogi okrętowe dały już niejednokrotnie dowód nie tylko bohaterstwa, lecz przede wszystkim wielkiego bezinteresowności”. Stuszniał Dalej pan T. B. pisze, że podstawowym prawem, regulującym warunki pracy marynarzy, jest ustawa z dnia 2 czerwca 1902 roku — nie wyjątna jednak, że jest to stara niemiecka ustawa, która w Niemczech była już trzykrotnie nowelizowana. Poza tym p. T. B. cytuje parę artykułów z umowy zbiorowej, zawartej między marynarzami i armatorami, lecz cytuje je w taki sposób, że czytelnik, nie obeznany z całością umowy i ustaw, obowiązujących w naszej flocie handlowej, może wyrobić sobie zupełnie błędny pogląd na te sprawy. W końcu pan T. B. dochodzi do wniosku, że prawa ogółu marynarzy zostały w dostateczny sposób zabezpieczone, wobec czego — „nie wydaje się nam, ażeby sprawa posiadania ustawy żeglarskiej z 1902 roku wobec uzupełnień, dokonanych przez życie i prawo stwarzała nagłą potrzebę szczególnie pilnej ingerencji”.

„Nam” — to znaczy komu? Czy ba „Gazecie Polskiej” i panu T. B. Marynarze są innego zdania. Poza tym po przeczytaniu artykułów „Gazety Polskiej” pod tytułem „Praca na morzu”, przekonani są, że pisał je człowiek, stojący bardzo daleko od zagadnień, związanych z pracą, życiem i potrzebami ludzi morza.

Jeśli chodzi o życie marynarzy w imieniu których zabieram głos (bo sam jestem marynarzem), przedstawiam się ono w cokolwiek innym świetle.

Ogółem nasza flota handlowa liczy obecnie 31 statków morskich, uprawiających żeglugę po Bałtyku, Morzu Północnym i Oceanie Atlantycznym. Zaledwie na dzień wzięciu statkach załoga pokładowa pełni służbę na trzy wachty, to znaczy w czasie podróży pracuje po 8 godzin na dobę. Na statkach pozostałych marynarze pokładowi pracują po 12 godzin na dobę. Jeśli chodzi o załogi t. zw. hotelowe przeciętny czas pracy na wszystkich statkach wynosi 14 i więcej godzin na dobę. Jedynie załogi maszynowe pracują po 8 godzin na dobę, tak w porcie, jak również na morzu, lecz należy wziąć pod uwagę, że praca załogi maszynowej jest bardzo ciężka i

wyczerpująca. Tak wygląda ogólny rzut oka na te sprawy. Należy jednocześnie podkreślić, że marynarze niejednokrotnie musieli uciekać się do takich środków, jak strajki, ażeby armatorzy przyzna li słuszność chociażby części wysuniętych postulatów.

Ażeby móc zorientować się w warunkach pracy i płacy marynarzy należy rozpatrzyć je kolejno na poszczególnych liniach i typach statków.

LINIE REGULARNE „ZEGLUGI MALEJ”.

Statków, obsługujących Linie Regularne „Żegluga Malej” mamy dwanaście. Część tych statków utrzymuje stałą komunikację pomiędzy Gdynią, Gdańskiem a portami Morza Północnego (Anglia, Belgia, Holandia), część zaś kursuje po Bałtyku (Estonia, Finlandia, Szwecja). Rozkłady tych statków tak są ułożone, że każdy z nich co jeden dzień zawija do Gdyni i Gdańska na czterodniowy postój, wszystkie zaś niedziele wypadają na morzu. Załogę pokładową na tych statkach obowiązuje 12-godzinny dzień pracy na morzu i 8-godz. dzień pracy w porcie, poza tym w dniach wejścia lub wyjścia statku z portu bardzo często stosowany jest 9-godzinny dzień pracy.

Jeśli chodzi o pracę w porcie, teoretycznie winna ona trwać przez 8 godzin, z tej jednak przyczyny, że etaty na statkach są niewystarczające, pracy zaś w porcie bardzo wiele, zwłaszcza w Gdyni, gdzie załogę pokładową używa się do liczenia i pilnowania ładunku (w innych flotach nie jest to praktykowane), załoga pokładowa w bardzo wielu wypadkach zmuszona jest pracować po 15 i więcej godzin na dobę. Oczywiście, że za pracę ponad 8 godzin płacone są nadgodziny — dla marynarzy jednak bardziej cenne jest wyjście na ląd, aniżeli dodatkowy zarobek, który uniemożliwia mu jednocześnie zobaczyć się z rodziną. Poza tym ustawa z 1902 roku przewiduje, że jedynie połowa załogi może wyjść na ląd, nawet po ukończeniu dnia roboczego.

Wobec takiego ujęcia czasu pracy, załogę pokładową obowiązuje poza nadgodzinami pracować minimum 265 godzin miesięcznie. Odnośnie wyjścia na ląd, zwłaszcza w porcie oczyszcza na jednego członka załogi w stosunku miesięcznym wypada maximum 40 godzin.

Uposażenie załogi pokładowej jest następujące: starszy marynarz — 220 zł. i wy-

żywienie, młodszy marynarz 140 zł. i żywienie, starszy chłopiec — 85 zł. i żywienie, chłopiec — 60 zł. i żywienie.

Wartość wyżywienia wynosi 65 zł. w stosunku miesięcznym. Po podzieleniu wynagrodzenia (pensja plus wartość żywienia) przez ilość godzin pracy, płaca brutto za godzinę pracy wynosi: dla starszego marynarza — 1 zł. 07 gr., dla młodszego marynarza — 77 gr., dla starszego chłopca — 56 gr., dla chłopca 47 gr.

Płaca netto jest o wiele mniejsza, a to z tego względu, że potrącenia na rzecz świadczeń i podatków są bardzo duże, np. potrącenie z pensji starszego marynarza wynoszą przeciętnie 38 zł. Poza tym wydatki na konieczną odzież zawodową zajmują także dość ważną pozycję w budżecie marynarza.

LINIE NIEREGULARNE (TRAMPY).

Statków, uprawiających żeglugę nieregularną po Bałtyku i Morzu Północnym, mamy dziesięć. Pięć należy do rządowego (przedsiębiorstwo państwowe), pięć do firmy prywatnej „Polskarob”.

Wynagrodzenie i czas pracy załogi pokładowej na trampach jest tak samo ujęte, jak i na statkach Linii Regularnych. Z tego jednak względu, że statki te przewożą ładunki masowe, jak: węgiel, koks, rudy i t. p. ładunek odbywa się bardzo szybko, zwłaszcza w Gdyni. Ośmio i dwunastogodzinne postoje w porcie macierzystym nie należą do rzadkości, skutkiem czego skraca się ilość dni postojów w porcie, a zwiększa się ilość dni przebywania na morzu — to zn. załoga pokładowa ma zwiększoną ilość dwunastogodzinnych dni pracy.

Na statkach tego typu załoga musi przepracować od 270-ciu do 340-tu godzin w stosunku miesięcznym, poza nadgodzinami. Na wyjście na ląd w Gdyni, na jednego człowieka wypada w bardzo wielu wypadkach zaledwie 24 godziny na miesiąc. Wogóle warunki pracy na trampach są o wiele cięższe aniżeli na statkach linii regularnych i pomimo tego, że pensje są takie same, płaca za godzinę pracy jest mniejsza, ponieważ marynarze są zatrudniani przez większą ilość godzin.

Należy podkreślić, że stosunek prywatnego pracodawcy do marynarza jest o wiele lepszy, aniżeli stosunek „Żegluga Polskiej”. Na statkach „Polskarob” etaty są większe, poza tym marynarze otrzymują trzynastą pensję.

MAREK PAWLIŃSKI

Rzadkie święto w Indiach Miliony Hindusów nad świętym Gangesem

Całe Indie świętowały w ubiegły wtorek rzadkie święto, noszące nazwę Churamoni Yoga, a które obchodzone jest zazwyczaj po zaćmieniu księżyca.

Zaćmienie księżyca wypadło przed tygodniem w poniedziałek, po przerwie 27-letniej. Miliony Hindusów odbyły pielgrzymki do świę-

tych wód Gangesu, by oczyścić się w nich z grzechów ziemskich. Była to istna wędrownka narodów, o której wielkości najlepiej świadczy, że 400 pielgrzymów dotychczas nie można odnaleźć i nie wiadomo gdzie się podzieli, a liczba zarejestrowanych nieszczęśliwych wypadków wynosi setki.

„Rozmowy z Piłsudskim” Przyczynek do polskiej polityki zagranicznej

Poglądy Józefa Piłsudskiego na polską politykę zagraniczną — mimo bardzo doniosłej roli, którą w niej odegrał, są ogólnie polskiemu prawie nie znane. Pomijamy oczywiście fakty lub zdarzenia, w których jako komendant i Brygady lub jako Naczelny Wódz bezpośrednio brał udział i przez który ujawnił swój stosunek do zadań Polski jako czynnika międzynarodowego. Ale mało komu jest wiadomo, jak marsz. Piłsudski się zapatrywał na wiele spraw z polskiej stanowiska dyplomatycznego i jak je oceniał.

Trochę światła na te poglądy rzuciła świeżo wydana książka Władysława Baranowskiego p. t.: „Rozmowy z Piłsudskim”. Autor sądził do współpracowników Pił-

sudskiego podczas wojny światowej i to właśnie w dziedzinie zagranicznej. Później pracował na wysokich stanowiskach w naszej służbie dyplomatycznej i miał możność w różnych rozmowach zorientować się, do czego dążył i czego chciał Piłsudski w okresie 1916 — 1931 roku w stosunkach międzynarodowych.

„Rozmowy” Wł. Baranowskiego są z natury rzeczy fragmentaryczne i nie dają pełnego obrazu. Zresztą autor zapowiada, że polityce zagranicznej Piłsudskiego poświęci osobne studium. Wówczas dopiero — należy się spodziewać — będzie można zorientować się co do całości zagadnienia. Związczą, że przed kilkoma dniami p. min. Beck zwrócił ze swej strony uwa-

gę w wywiadzie prasowym, iż istnieją instrukcje dyplomatyczne marsz. Piłsudskiego i że stanowią one źródło materiału, który pozwala wnioskować o metody i zamiarzenia faktycznego i decydującego czynnika w polskiej polityce zagranicznej.

Z „Rozmów” Baranowskiego zacytujemy kilka ustępów, które powinny obudzić duże zainteresowanie i jeszcze obecnie nie są pozabawione aktualności.

„Co się tyczy naszego dostępu do morza, powiem, że Gdańsk jest bramą Wisły, jest naszym fortem historycznym i geograficznym na Bałtyku, absolutnie niezbędnym dla naszego handlu, jak i naszego życia narodowego. Dlatego żądamy, by było uznane jasno i bez zastrzeżeń jego posiadanie przez Polskę (1 lutego 1919 r.).

„W sprawach Francji reprezentule (prezydent Millerand) zdrowy nacjonalizm, świadomy ewentualnych niebezpieczeństw, jakie gro-

zić jej mogą w przyszłości. I z tych względów rozumie sojusznice znaczenie Polski. Doskonale oceniając rolę armii, rozumie ją o nią trochę, pragnie, byśmy militarnie byli jak najsilniejsi. Rozumie niebezpieczeństwo niemieckie, grożące nam i w następstwach grożące Francji. Rozumie również naszą sytuację w stosunku do Rosji. (Rozmowa w Paryżu 3 — 6 lutego 1921 r. z okazji oficjalnej wizyty Piłsudskiego jako Naczelnika Państwa).

„Polska niepodległa nie może w przyszłości znaleźć się w opozycji w stosunku do państw z zachodu, z którymi łączyły ją zawsze stosunki przyjaźni”.

„Mamy (z Ententą) i to w obecnym stadium wojny wspólny interes i wspólną orientację o charakterze negatywnym niejako i to odnośnie stosunku Niemiec do Rosji. Inne rzeczy wysokiej wagi: niedopuszczenie do porozumienia się tych obu państw, kosztem zarówno Pol-

ski jak i Ententy” (3 marca 1917 roku).

We wstępie do swej książki autor sam zaznacza, że „poglądy Piłsudskiego na przyszły stosunek Polski do Rosji czy Niemiec, na sprawy Gdańska, na linie polityczną w odniesieniu do państw zachodnich i na nasze sojusze — w ogólnych tylko zarysach powszechnie znane, ujawnione w charakterystycznych fragmentach z rozmów lub w drobnych szczegółach nie zawsze wpłynęły na ich zupełnie wyświetlenie, bez przedstawienia całości poszczególnych zagadnień”.

Z tego powodu zapowiedział autor, że wyda osobne studium o polityce zagranicznej Piłsudskiego. Zwraca jednak równocześnie uwagę, że metody dyplomatyczne zmieniają się w zależności od sytuacji i że materiały, które do studium będzie zbierał, nie mogą być traktowane jako „kanony działa-

nia” dyplomatycznego na przyszłość.

Zastrzeżenie to świadczy zarówno o ostrożności jak i poczuciu odpowiedzialności autora, który przy całej swej wierności dla tradycji piłsudczykowskiej tyle wynosi doświadczenia ze swej dawnej służby dyplomatycznej, iż obecnie jako niezależny pisarz i publicysta sam przestrzega przed się pym naśladownictwem i przed powoływaniem się na nieomylny autoritet w dziedzinie, która ulega ustawicznemu przeobrażeniu i wymaga umięjęnego zastosowania do zmian w układzie stosunków międzynarodowych.

Książka Baranowskiego napisana jest lekko i zajmująco i tylko dziwić się wypada, iż w prasie zainteresowanego obozu „Rozmowy z Piłsudskim” nie wywołały ani żywszego zainteresowania ani dyskusji.

BENEDYKT ELMER.



NIEMCY I JEŻ.
Niemcy, według słów kanclerza, Przymocować mają jeża. Adolfowi rzeć należy: Niech pan zbytnio się nie jeży!...

Z codziennych walk robotników

WZNOWIENIE PERTRAKTACJI W PRZEMYSLE KOTONOWYM

W związku z likwidacją strajku w fabryce pończoch Zulberszpic, przy Al. Kościuszki 90 obecnie to stają wznowienie rokowania w komisji mieszanej dla ustalenia dodatkowej taryfy płac w przemyśle kotonowym.

Posiedzenie komisji mieszanej odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 22 b. m.

STRAJK OKUPACYJNY W FABRYCE CELCERA

W dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja w Inspekcji Pracy w sprawie strajku okupacyjnego w wytwórni konfekcyj Celcera przy ul. Mianowskiego 29. Jak wiadomo strajk powstał na

skutek redukcji, jakie zamierza przeprowadzić właściciel wytwórni, by móc część zamówień przesyłać do Brzeźnia.

ZATARG W MAJSTRAMI W FABRYCE GRUNSTEINA

W fabryce Grünsteina, przy ul. Gdańskiej 55 wybuchł zatarg z majstrami na fle wstrzymania załogi za pracę.

Powiadomiony o powyższym Związek Majstrów wydelegował swego przedstawiciela do Inspekcji Pracy.

Ciężkie warunki pracy

w biurach i zakładach

Jutro, t. j. w sobotę, dnia 19 listopada r. b. odbędzie się pod przewodnictwem insp. Wyrzykowski konferencja z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych pracowników umysłowych, w sprawie omówienia szeregu zagadnień, interesujących pracowników umysłowych. Konferencja ta ma nosić również charakter porozumiewawczy i radycyjny. Pracownicy umysłowi pracują

przeważnie w warunkach najmniej nieprzychylnych, urągających elementarnym potrzebom zdrowości.

W wielu biurach i zakładach pracy panuje kurz i nieodpowiednia temperatura oraz warunki oświetleniowe, dzięki czemu pracownicy umysłowi już w młodym wieku nabawiają się różnych chorób, bądź też wad, które z biegiem czasu rozwijają się wyraźnie.

Konferencja dzisiejsza ma wszystkie bolączki świata pracy wyciągnąć na światło dzienne.

Znów zatarg u Haeblera

Robotnicy, pracujący na 3 zmiany, zwrócili się do zarządu firmy z żądaniem skasowania trzeciej zmiany i ustalenie układu pracy na dwie zmiany tak, aby wszyscy robotnicy byli nadal zajęci.

W dniu wczorajszym odbyła się w tej sprawie konferencja w Inspekcji Pracy.

Przedstawiciel firmy oświadczył, iż ze względu na trudności w przetrzymaniu załogi z jednego typu maszyny na drugi, sprawa ta komplikuje się i wobec tego musi się porozumieć z dyrektorem.

W związku z powyższym insp. Hoffman odroczył konferencję do dnia 26 listopada r. b., w który to dzień nastąpić ma odpowiedź.

Konferencja w sprawie rozkładu pracy w przedsiębiorstwach transportowych

Dzisiaj, t. j. w piątek dnia 18 listopada r. b. odbędzie się pod przewodnictwem insp. Wyrzykowski konferencja w Inspekcji Pracy, na której właściciele przedsiębiorstw transportowych zgłoszą swój wniosek ustalający rozkład pracy w swoich przedsiębiorstwach.

Jak wiadomo na obopolnej konferencji odbytej między Związkiem Transportowców a właścicielami ekspedycji osiągnięto porozumienie, w myśl którego pracownicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach transportowych pracować mają od 9 rano do 7 wieczór z dwugodzinną przerwą obiadową.

Celem załodowania samochodów ciężarowych w godzinach późniejszych tj. od 7 do 9 wieczorem,

zaproponowano właścicielom system na dwie zmiany z tym, żeby I grupa pracowników pracowała normalnie, tj. od 9 do 7 wieczorem z dwugodzinną przerwą obiadową, II grupa natomiast od 12 do 9 wieczorem z jednogodzinną przerwą obiadową.

Jutro ma zostać dokonany w Okr. Insp. Pracy ostateczny wybór systemu.

Dr. A. Goldsztein

spec. choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul. Kilińskiego 83 (róg Przejazdu)
tel. 289-70
przyjmuje od 3-4 i od 6:30-8 wiecz.

Interwencja przedstawicieli chałupników w Zarządzie m. Łodzi

W dniu 16 b. m. została przyjęta przez wiceprezydenta m. Łodzi Kozłowskiego delegacja Związku Rzemieślników i Chałupników w Łodzi, Ceglarnia 4, w osobach pp. Milmana, adw. Rafała Lichtensteina i Borenblatta.

Delegacja ta przedstawiła wiceprez. Kozłowskiemu memoriał w sprawie masowego opieczetowania warsztatów chałupniczych na terenie Łodzi przez wydział przemysłowy Zarządu miejskiego.

Jak wiadomo chałupnicy zostali przed pewnym czasem ubezpieczeni w Ubezpieczalni Społecznej, a zatem nie są zobowiązani posiadać karty rzemieślniczej.

Ubezpieczalnia jednak mimo zgłoszenia ubezpieczenia legitymacji chałupnikom dotąd nie wydała, wobec czego Zarząd miejski traktując chałupników jako właścicieli samodzielnych warsztatów rzemieślniczych opieczetował 100 placówek pracy.

Delegacja zobrazowała wiceprez. Kozłowskiemu całokształt sprawy, który z kolei skomunikował się z wydziałem przemysłowym Zarządu miejskiego, zarządzając, aby wydział ten skontrolował raz jeszcze tę sprawę i gdyby stwierdził, że Ubezpieczalnia nie wydała książeczek, zaś chałupnicy byłiby ubezpieczeni — opieczetował wszystkie warszaty pracy.

Wreszcie wiceprez. Kozłowski oświadczył delegacji Związku, że rozumie sytuację chałupników i przynajmniej, że bezdusznie i jedynie od strony formalnej nie można podejść do poruszonych przez delegację spraw.

W związku z powyższym delegacja ma otrzymać definitywną odpowiedź w dniu jutrzejszym tj. w piątek dnia 18 listopada r. b.

Masy pracujące w walce z grożącą podwyżką komornego

Jak już podawaliśmy, związek lokatorów podjął akcję o utrzymanie dotychczasowego komornego, albowiem w dniu 31 grudnia b. r. upływa termin rozporządzenia Prez. Rplnej wprowadzającego 10-15 proc. zniżkę komornego i w razie nieprzedłużenia tego rozporządzenia komorne zosoby podwyższone do dawnych norm.

Sprawą tą zajęły się obecnie

związki zawodowe, zarówno robotnicze jak i pracownicze. Odbyły się już narady na ten temat i postanowiono podjąć wspólną akcję w Radzie Ministrów, wskazując, że sytuacja świata pracowniczego nie uległa najmniejszej poprawie, by uzasadniała podwyżkę komornego. W sprawie tej ma być wysłana specjalna delegacja do Warszawy.

Z Pabianic

PRZEDŁUŻENIE ROBÓT PUBLICZNYCH W PABIANICACH

W Pabianicach miała być przeprowadzona całkowita redukcja robotników, zatrudnionych na robotach sezonowych.

Ponieważ bardzo wielu z po-

śród robotników nie nabyło praw do zasiłku nawet w drodze ulgowej, przeto Zarząd Miejski poczynił zabiegi o dodatkowe kredyty celem przedłużenia robót przez kilka tygodni.

Zabiegi te zakończyły się pomyślnie i w rezultacie na skutek przydziału dodatkowych kredytów roboty zostały przedłużone do 10 grudnia, co da możliwość robotnikom dorobienia brakujących dni.

ZATARG W FABRYCE WATY

W fabryce waty i gazy hygroskopijnej firmy L. Jankowskiego w Pabianicach, przy ul. Piłsudskiego nr. 11 wybuchł poważny zatarg z powodu wymówień, jakie otrzymali przed kilku dniami robotnicy.

O powyższym został powiadomiony insp. Hoffman, który na najbliższej konferencji podejmie się interwencji.

Jak się dowiadujemy, robotnicy zapowiedzieli w razie nie cofnięcia wymówień przystąpienie do strajku okupacyjnego.

LIKWIDACJA ZATARGU

W fabryce Markusa Kona w Pabianicach powstał zatarg z powodu zagrożenia redukcją 410 robotników. Kon przerosi swą fabrykę z Pabianic do Łodzi i fabryka ta ma być pomieszczona w dawnym mu rach Leonhardta. Ponieważ robotnikom z Pabianic będzie trudno dojeżdżać codziennie do Łodzi, wielu z nich musi zrezygnować z dalszej pracy, ewentualnie otrzymają jednorazowe odszkodowanie, inni znów, którym nie robi żadnej trudności przeniesienie się do Łodzi pozostawieni zostaną przy pracy, tem bardziej, że fabrykant złożył gwarancję zatrudnienia wszystkich starych robotników.

RADIO

NALEŻY KUPOWAĆ TYLKO u FACHOWCA DOBODNE RATY RADIO-REICHER PIOTRKOWSKA 142

Kary na przemysłowców

W dniu 14 listopada 1938 r. Referat Kary Insp. Pracy 17 obwodu rozpatrywał szereg aleksandrowskich przemysłowców, którzy nie wykonali poleceń Insp. Pracy w sprawie udzielenia urlopow robotnikom do dn. 16.X. 1938 r.

Za niewykonanie w terminie zarządzeń Insp. Pracy ukarani: I. M. Gecyrski, 11 listopada 30, na zł. 50, H. Weisberg, Warszawska 6, na zł. 100, M. Herzborg, Zielona 21, na zł. 25, S. Przeborska, Łęczyńska 21, na zł. 25, H. Szmida, Warszawska 1, na zł. 25, Danysiewicz Arcu i wielu innych od 50 do 100 zł grzywny. Druga seria przemysłowców w Aleksandrowie w listopadzie 18-tn może się spodziewać tych samych wyroków, na rozprawie, która odbędzie się w dniu 21 listopada 1938 r. wskutek interwencji Zw. Klasowego oddz. w Aleksandrowie.

Tabela wygranych 1 dzień ciągnięcia II klasy 43 Loterii Państwowej

II i II ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 5,000 zł, 2,000 zł, 1,000 zł) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 719 619 638, 70 77878, 78195, 475 559) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 100460, 68 101060, 102084 616) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 103812 443 875, 104062 159 641) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 100460, 68 101060, 102084 616) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 1329 416 542, 694 990, 2128 512 626) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 100084 586 93, 731 877, 80 101161) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101862 103 848, 808 812, 103206 353) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 148895 148997, 783 855, 150191 854) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 151167 231 304, 60 415, 85 805, 49 842) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 1512258 1530669, 161 541, 916 25) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 154020 573 869, 014 155139, 947 56322) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 86 651, 157362 588 711, 158095 349) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 183 159388, 93 979) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 183 159388, 93 979) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 72 978, 121848, 404 554, 691 710 909) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 122678, 123712, 124035, 47 210 515) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 125461, 588 627, 74 958, 126780, 127346) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 126780, 127346, 128003, 238 67) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 128003, 238 67, 128660, 475 559) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 128660, 475 559, 129317, 812 912) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 129317, 812 912, 130000, 238 67) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 130000, 238 67, 130667, 475 559) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 130667, 475 559, 131334, 812 912) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 131334, 812 912, 132001, 238 67) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 132001, 238 67, 132668, 475 559) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 132668, 475 559, 133335, 812 912) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 133335, 812 912, 134002, 238 67) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 134002, 238 67, 134669, 475 559) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 155 611, 95019, 250 584, 775 824, 96014 198) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 212 97098, 685 98576, 844 99251 83) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 100345, 427 517, 89 992, 101222, 90 994) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101222, 90 994, 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Table with lottery numbers and amounts. Columns include prize amounts (e.g., 101910, 106544, 879 116170, 112378 758) and lists of winning numbers.

Główny Komitet Wyborczy P.P.S. i Klasowych Związków Zawodowych
zwołuje na niedzielę, dnia 20 listopada 1938 r. o godz. 10 rano
Osiem Zgromadzeń Przedwyborczych
na temat:
18 grudnia Czerwona Łódź przemowi

Table with 2 columns: Location and District. Locations include Filharmonii przy ul. Narutowicza 20, Kina Ars przy Bałuckim Rynku 5, etc.

Przemawiać będą: Ttow. MALINOWSKI, dr. prof. dr. TOMASZEWICZ, adw. HARTMAN, GŁOWACKI, STAWIŃSKI, JURCZAK, PIETRZAK, KRZYŃKOWSKI, adw. KEMPNER, BRZEZIŃSKI, POTKAŃSKI, GOLIŃSKI, KRUCZKOWSKI, inż. ZERBE, WITASZEWSKI, ANDRZEJAK, WALCZAK, KRAUZE, SUMEROWSKI, DOMERADZKI, KUKULSKI i MATULA

18 grudnia Łódź Robotnicza głosuje na kandydatów listy Nr. 2

Niedozwolone praktyki warszawskiej f-my w Łodzi

Warszawska firma Techniczno-Budowlana M. Karśnicki, postuluje się w Łodzi podejrzanej wartości sposobami, w stosunku do robotników, zatrudnionych przy budowie magazynów w Polskim Monopolu Spirytusowym, przy ul. Rokicińskiej.

Na terenie Monopolu Spirytusowego f-ma zatrudnia 17 cieśli, pomocniców i robotników. F-ma nie honoruje umowy zbiorowej i tak: cieśla, który powinien zarabiać 1,25 zł. na godzinę, zarabia 90 gr. do 1 zł., pomocnik 60 gr. za godzinę, maist 70.

Nocne dyżury aptek

Nocny dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowa - Danczerowa, Zgierska 63, W. Grodzkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembicki, Andrzejka 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska Nr. 165, E. Müller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56, J. Unieścowski, Dąbrowska 24a.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

Dnia 20 listopada 1938 r. o godz. 19 w sali Teatru Polskiego przy ul. Śródmiejskiej 15, odbędzie się

UROCZYSTA AKADEMIA

dla uczczenia 20 rocznicy Niepodległości Polski

Przemawiać będą: ADAM PRÓCHNIK, ANTONI PURTAL

Część artystyczna: „Historia walk proletariatu w poezji i pieśni” w opracowaniu Eugeniusza Ajnenkiela — w wykonaniu Łódzkiej Sceny Robotniczej i chóru T.U.R. oraz orkiestra dz. „Bałuty”, P.P.S.

Bilety w cenie 25 gr. i 50 gr. do na bycia w lokalu TUR i w lokalach dzielnic PPS.

T O N D z i s

Kopernika 16, tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 3 pp. W niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Naigielniejsza artystka współczesna PAULA WESSELY
W najnowszej i najoryginalniejszej kreacji w ostatnim filmie wiedeńskim p. t. „CÓRKA ZNACHORA”
W rolach głównych męskich Atilla Hörbiger i Peter Petersen.

Dźwiękowy Kino-Teatr URANIA
Łódź, Cegielniana 2 Tel. 107-34
Początek codz. o 4-jej w święta, soboty i niedziele o 11,30

Wielki podwójny program PORAZ PIERWSZY W ŁODZI
Dramatyczne walki białego oficera wojsk kolonialnych z zbuntowanymi bandami ARABÓW wszystko to zobaczycie w filmie p. t. ZEW PUSTYNI
w rol. głów. PAUL ROBESON i HENRY WILCOXON.
Miłość, młodość, awantura...
w filmie p. t. Koniec Pani Cheyney
w rol. głów. koncertowe trio filmowe JOAN CRAWFORD, WILLIAM POWELL i ROBERT MONTGOMERY

CORSO
Początek o godzinie 4-jej w soboty i niedziele o godzinie 12-jej
Ceny od 50 groszy.
Sala wentylowana

Poraz pierwszy w Łodzi Zbrodnia w Monte Carlo
Szał ruletki opętał milionerów. De mon gry wciska narzędzie zbrodni młodego człowiekowi.
W rol. gł. Warner Oland, Keye Luhe, Virginia Fitol
Nadprogram: komedia oraz dodatki PAT-a.

A fakt na Piotrkowskiej, - wyboje i błoto na przedmieściach
Ulica Milonowa, jedna z wielu

Gdy pytamy komisarycznych władców, co robili w czasie swych jakże długich rządów w Łodzi, wskazują w pierwszym rzędzie, dumnie wypinając pierś, na... bruki. Trzeba przyznać Tymczasowemu Zarządowi, że niczym innym prawie nie zajmował się, jak tylko zrywaniem i układaniem bruków na tych samych ulicach po kilka razy. Wreszcie urządzono piękną nawierzchnię asfaltową na ulicy Piotrkowskiej i kilku innych „reprezentacyjnych” ulicach, którymi jeżdżą limuzyny panów przemysłowców i dygnitarzy.

A jak wyglądają ulice przedmieść, zamieszkiwane przez robotników? Jednym z bardzo licznych i ponurych przykładów jest ulica Milonowa, przy której mieści się szereg fabryk, m. in. Sztajgerta i Mury Wolfsona. Ulicą tą zdążają również do pracy robotnicy, zatrudnieni w Zakładach Scheiblera i Grohmana.

Ulica Milonowa pozbawiona jest zupełnie bruku. Pełno dołów, wyrw i kałuż. Gdy zaczyna się okres deszczów, ulica ta jest wręcz niemożliwa do przebycia. A jednak robotnicy zmuszeni są brodzić w głębokim błocie, mierzcząc obuwie i odzież. Nadmiar złego ulica ta jest bardzo wąska wskutek wysuniętego plotu, ogradzającego tereny, należące do Zakładów Scheiblera i Grohmana. Plot ten, zniszczony i grozący zawaleniem, powinien już być usunięty dawno, ale Zakłady nie

śpieszą się z tym. Nawet rygorystyczne zarządzenia p. premiera w tej sprawie, które zostały wykonane przez wszystkich właścicieli nieruchomości, jakoś dziwnym trafem nie dotknęły Scheiblera i Grohmana.

Gdy przejeżdża ul. Milonową auto któregoś z panów przemysłowców, błoto opryskuje robotników od stóp do głów.

Robotnicy od dłuższego już czasu czynią starania, by ten fatalny stan uległ poprawie. Wyłonili nawet specjalny komitet, który miał wszcząć interwencję u czynników miarodajnych. W ub. roku robotnicy w tej sprawie wystosowali petycję do Zarządu Miejskiego, opatrzoną 500 podpisami. Delegacja robotników została przyjęta przez tymcz. wiceprezydenta, p. Kozłowskiego, który przyrzekł sprawę tą się zainteresować. Interweniowali także u inż. Rybołowicza, ale oprócz przyrzeczeń nic nie otrzymali.

Wszystko zostało po staremu. Doły i wyboje, kałuże i błoto. Codziennie muszą robotnicy odbywać straszliwą wędrówkę przez te ohydne bajory.

Na pałace dla dygnitarzy są pieniądze, na teatry i inne rozrywki — są, ale na zabrukowanie ulicy, chociażby zwykłymi „kocimi łbanami”, by umożliwić robotnikom dojście do miejsca pracy, — pieniędzy nie ma. Oto małej przykład „owocnej” działalności tymczasowego Zarządu Miejskiego.

W teatrach

TEATR POLSKI
WYSTĘPY SOLSKIEGO
W TEATRZE POLSKIM
Mistrz Ludwik Solski wystąpi dziś, w piątek i w sobotę o godz. 8.30 wiecz., a w niedzielę o godz. 4-jej popoł. w Teatrze Polskim, gdzie sobie tylko właściwym kunstem kreuje rolę tytułową w komedii Moliere „Skąpiec”. Występy Ludwika Solskiego potwają tym razem przez czas bardzo ograniczony.

Dziś w piątek i w sobotę o godz. 4-jej popoł. nowa sztuka z cyklu przedstawień dla młodzieży szkolne „Most” Sznajrowskiego.

TEATR POPULARNY
i W SALI GEYERA
W teatrze Popularnym dnia będzie w piątek i w sobotę o godz. 8.15 wiecz., a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4-jej i 8.15 wiecz. komedia Al. Fredry „Pan Jowialski”.

Teatr w sali Gejera wystąpi w sobotę o godz. 8-jej wiecz., a w niedzielę o godz. 4.30 popoł. i 3-jej wiecz. z uroczą komedią - operą Kamińskiego „Skalmierzanki”.

TEATR DLA DZIECI
„KOT W BUTACH” AL. KOŚCINIŃSKI 57)
Jutro, w sobotę o godz. 4.15 po poł. gra Śliczą bajkę o dusznych szkolnych p. t. „O Zaczku - Szkolaczku i o Świdzardzie, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale” na tle barwnych dekoracji H. Wicińskiego. Muzyka J. Wesółowskiego. Bilety od 25 gr. do 2,20 w kasie Teatru (AL. KOŚCINIŃSKI 57).

Radio łódzkie

PIĄTEK, 18 listopada.

5.35 Miłe wspomnienie — Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół: 11.00 Audycja dla szkół: Słuchowisko dla dzieci starszych wg. Noweli Bolesława Prusa — „Katarzyna”, oprac. Jadwiga Nadratowska. 11.25 Uwertury Rossini’ego i Mozarta (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja popołudniowa. 14.00 Muzyka jazzowa w wyk. orkiestry i solistów (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Zagadka historyczna — audycja dla młodzieży w opracowaniu Gabrieli Panusz. 15.25 Poradnik sportowy. 15.35 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górczyńskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.06 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Pieśni w wykonaniu Sergiusza Benoni’ego (z Wilna). 16.50 „Czy można kochać dziecko cudze, jak własne?” — pogadanka, wygł. Jadwiga Krawczyńska. 17.05 Utwory Griega w wyk. orkiestry symfonicznej. 17.45 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Szabla na kilimie” — Stanisława Rachalewskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy. Duet wokalny: Lucyna Werecka i Lidia Górka, Artur Wentland. 18.20 Jak spędzić święto? — poradzi Ludwik Szumliński. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Powstanie Teatr Wyobraźni: „Wyzbroiła” — słuchowisko Janusza Meissnera, opracowane według pomysłu Zofii Meissnerowej (z Krakowa). 19.10 „O zmróku” — koncert wokalny w opracowaniu Mariana Obsta. 20.35 Audycja informacyjna: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Chór Polskiego Radia pod dyr. Stanisława Nawrota. 21.15 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej z udz. Roberta Soetmisa (ukrypcie). Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 Wiedza i książka: „Dzieło zbiorowe niezonych polskich uczonych wschodu” — odczyt, wygłosi Jan Kuczawa. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Wiadomości wieczorne. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Grand-Kino
Pocz. 4, 6, 8, 10
Dziś i dni następnych!
Prawo do Szczęścia
Wolna przeróbka powieści Dołęgi-Mostowicza p. t. „Ostatnia Brygada”
W rolach głównych: Górczyńska, Barszczewska, Sawan, Junosza-Stępowski, Sierański

Awanturnicy przed sądem
Na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Łodzi zasiadli w dn. wczorajszym Marceli Kazimierski, oraz dwaj bracia Władysław i Lucjan, Stanisław Pokora, Czesław Łuczak i Tadeusz Gałazka.
W dniu 24 lipca r. b. wszyscy wyżej wspomniani wstąpili do jednej z jadłodajni w Nowym Żłotnie, gdzie raczyli się wódką.
Po wypiciu wódki całe towarzystwo postanowiło dostać się do ogrodu Apoloniusza Siejki, gdzie mieli zerwać jabłka.
Gdy właściciel ogrodu ich zauważył i wezwał do opuszczenia sadu, rzucili się na niego. Siejka w ostatniej chwili zbiegł do mieszkania, dokąd dostali się również awanturnicy, demolując meble i wybijając szyby.
W rezultacie zatrzymano ich i postawiono w stan oskarżenia.
W wyniku rozprawy zostali skazani: Władysław Kazimierski na 6 miesięcy, Czesław Kazimierski na 8 miesięcy więzienia oraz Czesław Łuczak na 1 rok więzienia.
Pozostali zostali umiłowieni.
Po wyroku skazującym grupa osobników, znajomi skazanych usiłowali odbić oskarżonych, wobec czego skuto ich w kajdany i odstawiono do więzienia.